



Pierwszą stajenkę betlejemską zbudował św. Franciszek w Greccio.

A nam stajenkę betlejemsko-opolską narysował franciszkanin o. Antoni K. Dudek w Prudniku.

Drogim Czytelnikom opolskiego „Gościa Niedzielnego”  
życzymy błogostawionych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

## Wieczór adwentowy



ANDRZEJ KERNER

Wśród staroci można było znaleźć prawdziwe perełki, i to za bezcen

**SŁAWIĘCICE.** Kolejny raz w Sławięcicach zorganizowano „Wieczór Adwentowy”. I kolejny raz cieszył się wielką frekwencją. W auli Zespołu Szkół nr 3 zgromadziło się kilkaset osób, od najmłodszych do sędziwych. Podczas kilkugodzinnego niedzielnego wieczoru (9 grudnia) organizatorzy (ZS nr 3, Rada Osiedla, Caritas, Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic, mniejszość niemiecka i Dom Pomocy Społecznej) zapewnili wiele

atrakcji: kiermasz ozdób świątecznych, mały targ staroci, pokazy multimedialne i występy obrazujące temat wieczoru: „Z kulturą przez wieki”. Kulminacyjnym punktem była, rzecz jasna, wizyta św. Mikołaja. Nikomu nie zabrakło ciasta, kawy czy chleba ze smalcem i ogórkiem kiszonym, można było zakupić świece Caritas. Cały dochód z tej udanej imprezy był przeznaczony na rehabilitację jednego z uczniów sławięcickiej szkoły.

## Dobroczyncom seminarium

**WSD.** Za pośrednictwem opolskiego „Gościa” ks. rektor Joachim Waloszek przekazuje tradycyjne podziękowania i świąteczne życzenia dla dobroczyńców Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu. Ksiądz rektor pisze: „W świątecznym czasie rozważania tajemnicy Wcielenia i uobecniania w znakach świętej liturgii Dobroci Boga, »który dla nas stał się ubogi, aby nas swoim ubóstwem ubogacić«, wspólnota WSD w Opolu obejmuje wdzięczną pamięcią i modlitwą wszystkich swoich przyjaciół i dobroczyńców. Serdecznie dziękujemy za wszystkie okazane nam w mijającym roku wyrazy życzliwości oraz dowody duchowego, modlitewnego i materialnego wsparcia. Są one dla nas pięknym, budującym świadectwem Waszej miłości do Chrystusa i Jego Kościoła, pomagają nam bardzo w trudzie formacji i

dźwiganu odpowiedzialności za święty dar powołania do kapłaństwa. W sposób szczególny pragniemy podziękować droгим księżom, za składaną co miesiąc ofiarę »seminaristicum«, a także wszystkim tym wiernym, którzy podarowali nam płody rolne w ramach tzw. jesiennej zbiórki darów dla seminarium. Naszym darem wdzięczności jest codzienna modlitwa za dobrodziejów i Msza św. w ich intencji, odprawiana w każdą niedzielę roku akademickiego. Prosimy przyjąć też od całej wspólnoty »Serca Diecezji« najlepsze życzenia na święta Bożego Narodzenia. Niech głębokie doświadczenie tajemnicy bliskości Boga, który stał się Emmanuelem, przyniesie Waszym sercom pokój i radość nadziei. Niech Bóg błogosławi wszystkim Waszym poczynaniom w Nowym Roku 2008. Szczyć Wam Boże!”.

## „Laudate Dominum” ma 10 lat

**OPOLE.** Dziesięciolecie działalności obchodził „Laudate Dominum”, chór parafii bł. Czesława w Opolu, w święto Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia). Chór śpiewał podczas popołudniowego nabożeństwa, a także w czasie Mszy św. – odprawionej w intencji chóru – razem z zaproszonymi zaprzyjaźnionymi chórami z Dobrzecza Wielkiego, Czarnowas i Opolu.

Inicjatorem powstania chóru był ks. Grzegorz Poźniak, a od 8 lat jego dyrygentką jest Ludmiła Wocial-Zawadzka. – Moi chórzyści śpiewają z wielką pasją, na chwałę Pana Boga. Robią to z miłości do naszego Stwórcy i do muzyki – mówi L. Wocial-Zawadzka. Chór liczy obecnie 26 członków i ćwiczy dwa razy w tygodniu. Wkrótce wyjedzie na tournée do Szwajcarii.

## Spotkanie z Redaktorem Naczelnym

**RACIBÓRZ.** W poniedziałek 10 grudnia w domu parafialnym parafii NSPJ w Raciborzu odbyło się spotkanie z redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego”, ks. Markiem Gancarczykiem, zorganizowane przez raciborski KIK. – Redagujemy „Gościa” z przeświadczeniem, że w toczonej się walce o duszę człowieka poziom mediów ma znaczenie decydujące. To media kształtują myślenie współczesnego człowieka – mówił redaktor naczelny. Przyznał, że Kościół zaprzepścił wiele szans rozwoju mediów w latach 90. ubiegłego wieku, dlatego media kościelne mają słabą pozycję wśród ogółu mediów. – Na tym tle GN z jego poprzednim szefem ks. Stanisławem Tkoczem wyróżniał się pozytywnie. Obecna pozycja naszego tygodnika to jego zasługa. Staramy się tak pracować, by „Gość” pozyskiwał nowych czytelników i ciągle się rozwijał – mówił redak-

tor naczelny GN, podkreślając, że przed redakcją wciąż stoi wiele nowych możliwości. W toku dyskusji poruszono kilka gorących tematów, m.in. stosunek „Gościa Niedzielnego” do Radia Maryja czy do lustracji w Kościele polskim. Czytelnicy chwaliąc zmiany edytorskie ostatnich lat, jednocześnie wykazywali się wnikliwością i uważną lekturą „Gościa”, dopypywali się, dlaczego niekiedy brakuje tygodnika w kościołach. Miło nam zauważyć, że w wypowiedziach przebijała również chęć czytania większej ilości tekstów na tematy lokalne. – To byłoby możliwe, gdyby opolski „Gość” miał większą objętość. Nie ukrywam, że bardzo bym chciał zwiększyć ilość stron, zwłaszcza w tych diecezjach, gdzie nasz tygodnik ma duży nakład, a do takich należy diecezja opolska – odpowiedział redaktor naczelny ks. Marek Gancarczyk.



Krystian Niewrzół, prezes raciborskiego KIK, dziękuje ks. M. Gancarczykowi

ANDRZEJ KERNER



ZDJĘCIA ANDRZEJ KERNER

W Krzanowicach tradycja nie ginie

## Na koniu do Mikołaszka

Dwudziestu czterech jeźdźców poprowadziło tegoroczną procesję do kościoła św. Mikołaja w Krzanowicach. Wierni przybywają tu konno od ponad dwóch i pół wieku.

W pierwszej parze szły Dominika Pelka na Impresji i Ramona Myszy na Barbarze. Za nimi

na potężnie zbudowanym ogierze Całunie – Agnieszka Swientek. Dziewczęta, pięknie prezentujące się w strojach jeździeckich, są z Krzanowic, a konie pochodzą ze stajni Ernesta Jureczki. – To ostatnie trzy konie w stajni mojego dziadka – informuje Ramona Myszy. Dzięki 82-letniemu Ernestowi Jureczce krzanowickie procesje

konne w dzień św. Mikołaja odbywały się w najtrudniejszych czasach i odbywają się do dziś.

### Svaty Mikołaszek

– Przyczyną wybudowania wotywnego kościoła św. Mikołaja w 1744 r. było najprawdopodobniej jakieś nieszczęście, które dotknęło bydło oraz konie w Krzanowicach – mówi ks. Wilhelm Schiwon, proboszcz tutejszej parafii pw. św. Wacława. Kościół ten nazywany jest „Mikołaszkiem” – po morawsku. Krzanowice to jedna z niewielu już miejscowości, gdzie zachowały się jeszcze zwyczaje i mowa morawska, którą fachowcy nazywają gwarą laską. – Tędy wiódł szlak handlowy do Opawy i ci, którzy tam jechali na targ, przyjeżdżali do kościółka i objeżdżali go wokoło – informuje dr Kornelia Lach, dyrektorka krzanowickiego gimnazjum, folklorystka, autorka książki o folklorze pograni-

cza polsko-czeskiego. Dawniej przybywano konno do położonego na skraju Krzanowic kościółka –

dziś przepięknie wewnątrz odrestaurowanego – z różnych okazji i zazwyczaj pojedynczo. Od 1947 r. zaczęły się procesje zbiorowe w sam dzień patrona – św. Mikołaja. To wtedy zaczął je organizować Ernest Jureczka i ówczesny proboszcz ks. Franciszek Pawlar. Jednak wówczas rozpoczęły się o szóstej rano. – W czasach komunistycznych nikt by pozwolenia na taką procesję nie dał, a tak rano, przed grudniowym świętem, kto by tam sprawdzał? – mówi ks. Schiwon. Od czasów przełomu ustrojowego procesje rozpoczynają się o 10 rano.

### Atrakcja i nie tylko

Procesja rozpoczyna się od kościoła parafialnego, gdzie proboszcz, poświęcając konie, daje sygnał do rozpoczęcia. Rusza konna procesja, dostojnie, spokojnie, za jeźdźcami bryczka powożona przez wystrojonego gospodarza z synem, w bryczce proboszcz zachęcający przez mikrofon do udziału w Sumie odpustowej, za bryczką pochód dzieci szkolnych. Na krzanowicki rynek wylegają chyba wszyscy mieszkańcy miasteczka, są i goście, a i wzdłuż drogi prowadzącej do „Mikołaszka” nie brak zachwyconych obserwatorów. Po dotarciu do Mikołaszka, jeźdźcy okrążają go trzykrotnie i rozpoczyna się Msza święta. Myślę, że ta tradycja będzie trwać, mimo że pan Jureczka dziś złożony jest niemocą. Widok małej dziewczynki w stroju jeździeckim upewnia mnie w tym przekonaniu.

ANDRZEJ KERNER



Jeźdźcy trzykrotnie okrążają kościół św. Mikołaja  
Poniżej: Ksiądz proboszcz w bryczce, za nim procesja dzieci



■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne „Bóg zapłać”  
ks. bp. Pawłowi Stobrawie, duchowieństwu  
diecezji opolskiej, gliwickiej, parafianom z Obrowca  
i wszystkim delegacjom za modlitewną obecność i pomoc  
w zorganizowaniu pogrzebu naszego brata

ŚP. KS. PROBOSZCZA KAROLA GAŚIORA

rodzeństwo  
z rodzinami

# Wzajemnie ubog

Od piętnastu lat **Caritas Diecezji Opolskiej** współpracuje z **Fundacją Przyjaciół Dziecka Polskiego z Raalte w Holandii**. Współpraca ta rozwija się na wielu płaszczyznach i ubogą obie strony.

tekst i zdjęcia  
**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

## O POMOCY DLA POLSKI

TRUUS NIEUWENHUIS, PREZES FUNDACJI PRZYJACIÓŁ DZIECKA POLSKIEGO Z RAALTE



– Widzimy potrzebę zorganizowania pomocy ludziom potrzebującym. Każdy chrześcijanin ma obowiązek pomagać tym, którym się nie widzie. Nasza fundacja pomaga wszystkim, bez względu na wyznanie. Dla nas Polska odgrywała bardzo ważną i sympatyczną rolę. W okresie stanu wojennego wiele organizacji i fundacji zaczęło pomagać Polsce. Pamiętam przełom lat 1981/1982, kiedy to na znak solidarności zapalano w oknach domów świece, a potężne fundacje organizowały pomoc. Było to wzruszające, a w naszej parafii zebrano wtedy 40 tys. guldenów i wtedy postanowiliśmy założyć własną fundację pomocy – Fundację Przyjaciół Dziecka Polskiego. Było to w kwietniu 1982 r. Najpierw dościeraliśmy do niepełnosprawnych dzieci m.in. w Lesznie, Zielonej Górze, Poznaniu i Wrocławiu. Zawsze jednak ogniwem pośredniczącym były parafie. Nie chcę wspominać tu o licznych trudnościach na granicach i kontrolach polskiej milicji. W 1989 r. nastąpił przełom i skończyła się ta doraźna pomoc, ale do sąsiedniej parafii przyjechał ks. Józef Franik z diecezji opolskiej i dzięki niemu nawiązaliśmy współpracę z Caritas Diecezji Opolskiej, która trwa już piętnaście lat.



Nasze kontakty były i nadal pozostają bardzo inspirujące, zwłaszcza w zakresie roli wolontariuszy z parafialnych zespołów Caritas. Wolontariusze są tymi, którzy z bliska znają sytuację osób potrzebujących, którym mogą najszybciej przyjść z konkretną pomocą. Mogą tę pomoc zwiększać lub przesuwać, co przy skromnych możliwościach tych grup jest nie bez znaczenia – mówi ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. Działalność grup wolontariuszy jest przeciwieństwem tego, co dzieje się na szczytach władzy. Te małe grupy zbierają niewielkie środki, ale wydają je niezwykle starannie. Małe grupy wolontariuszy na miejscu reagują najszybciej, bez biurokratycznej machiny i nieuzasadnionych przepisów, jak na przykład minimum socjalne, które ma swoją wartość tylko w dniu wypłaty, a po opłaceniu wszystkich rachunków i należności korzystający z niego nadal pozostają praktycznie bez środków do życia.

## Od 15 lat na Opolszczyźnie

Kontakty z opolską Caritas nawiązały się praktycznie na ulicy w Większycach. – Oni wtedy przywieźli paczki dla dzieci z koziel-

skiego domu pomocy dla dzieci niepełnosprawnych – wspomina ks. Arnold Drechsler, który jadąc na spotkanie z nimi, rozpoznał ich po holenderskich numerach rejestracyjnych, a oni szefa Caritas po koloratce. Z ulicy przenieśli się do gościnnej plebanii u ks. Krystiana Glomba. Wkrótce nowo zadzierzgnięte więzy zaczęły przeradzać się w konkretne działania. Pierwsza pomoc z Raalte nadeszła już w 1993 r. Wtedy to przekazano 80 nowych rowerów dla pielęgniarek Stacji Opieki Caritas. Holendrzy wkrótce okazali ogromną pomoc w wyposażeniu Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu i urządzeniu przy nim placu zabaw. Pomogli w uzyskaniu środków finansowych na prace budowlane z holenderskiej Fundacji Leiden, wsparli finansowo budowę hospicjum i warsztatów terapii zajęciowej w Starych Siolkowicach. Przekazali około 100 wózków i skuterów inwalidzkich z napędem elektrycznym dla osób niepełnosprawnych, przygotowali około 55 transportów (łącznie około 500 ton) z odzieżą używaną, meblami i sprzętem pielęgnacyjnym dla wszystkich placówek Caritas Diecezji Opolskiej oraz zorganizowali i sfinansowali trzytygodniowe szkolenie w Holandii dla rehabilitantów z centrum rehabilitacji.

# aceni

Po lewej: Członkowie fundacji z Raalte: Gerrit In't Vel, Truus Nieuvenhuis, Appie Wassing i Piet Ramaaker pakują świąteczne paczki w opolskiej Caritas

Po prawej: Wolontariusze z parafii w Zakrzowie przygotowują świąteczne prezenty dla najuboższych

Regularnie od 15 lat, każdego roku, organizują akcje bożonarodzeniowe. W minionym czasie przygotowali i przekazali 6000 paczek żywnościowych dla osób chorych, samotnych i rodzin wielodzietnych. Tylko w tym roku w okresie Adwentu przygotowali razem z wolontariuszami z parafii Zakrzów koło Koźła 500 paczek świątecznych, które Caritas przekazała głównie dzieciom niepełnosprawnym i osobom najuboższym.

Fundacja z Raalte wyposażyła też nowoczesną piekarnię i zakupiła nowy samochód dostawczy dla Schroniska im. św. Brata Alberta w Bielicach, i wreszcie podczas pamiętnej powodzi w lipcu 1997 r. pomagała powodzią. – Pierwszy transport z zagranicy z pomocą dla powodzią nadszedł z Raalte – mówi ks. Drechsler. Wartość finansowa ich pomocy rzeczowej na rzecz Caritas Diecezji Opolskiej szacowana jest na ponad pół miliona euro.

## Co ich tu sprowadza?

– Dla nich fascynujące są nasze okolice. Często śmieją się, że u nich z powodu płaskiego terenu już w poniedziałek widzą, kto w sobotę przyjdzie w gościnę. Są też pod wrażeniem silnych więzów międzyludzkich, sąsiedzkich, rodzinnych – wyjaśnia ks. Arnold Drechsler. Fundacja działa od 25 lat i liczy aktualnie około 30 wolontariuszy. Wszystkie osoby zaangażowane w jej działalność przekroczyły już pięćdziesiąty rok życia, ale – jak wszyscy zgodnie podkreślają – praca na rzecz Polski daje im satysfakcję, przełamuje samotność, pomaga nawiązywać znajomości i przyjaźnie, pomaga im żyć.

W ciągu ostatnich lat wiele się w Polsce zmieniło. Dorobek ćwierćwiecza ich działalności ma ogromne znaczenie zwłaszcza po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, które powszechnie przygasiło pomoc dla naszego kraju. Aktualnie współpraca Opola z Raalte rozszerzy się o kolejne, nieco smutne i z pewnością napawające refleksją działania.



– Fundacja coraz częściej otrzymuje oferty przejmowania wyposażenia z zamykanych kościołów, m.in. instrumentów muzycznych, mebli, obrazów czy figur. Będziemy je przewozić i przekazywać niezamożnym parafiom lub budującym się kościołom – mówi ks. Drechsler, i podkreśla nieprzeciętną wręcz świadomość kościelną i odpowiedzialność za Kościół członków fundacji z Raalte, którzy bardzo często inspirować swojego proboszcza, podejmują nowe wyzwania i inicjują wciąż nowe działania na rzecz osób chorych i będących w potrzebie. Dlatego też nazwa Fundacja Przyjaciół Dziecka Polskiego z czasem zatraciła swe pierwotne przesłanie, gdyż ich pomocą zostali objęci również bezdomni z Bielic, niepełnosprawni, pielęgniarki stacji opieki, osoby starsze i samotne.

## Pomoc doceniona

Zapewne nikt z Holendrów, przystępując do działania w fundacji, nie myślał o nagrodach. Ale też warto wspomnieć, że ich działalność została kilkakrotnie doceniona. Prezes fundacji, pani Truus Nieuvenhuis, odebrała dwa lata temu opolskie Złote Spinki i nagrodę Ubi Caritas w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Jej niezwyklej działalność dostrzegły w tym roku także władze holenderskie i uhonorowały ją orderem przyznawanym przez Królową Niderlandów. – Bardzo wielkim przeżyciem dla mnie i przyjaciół z fundacji była nominacja do orderu Ridder in de Orde van Oranje-Nassau, które jest najwyższym odznaczeniem, jakie może otrzymać osoba indywidualna w Holandii – mówi Truus Nieuvenhuis. – 25 lat działalności skutkuje ogromnym zaufaniem i uwierzygodnieniem społecznym, co z kolei ma przełożenie na skuteczność działań. Po otrzymaniu orderu Królowej Niderlandów przewodnicząca fundacji otrzymuje oferty od bogatych sponsorów. Ostatnio m.in. od dystrybutora skuterów elektrycznych dla osób niepełnosprawnych – dodaje ks. Arnold Drechsler.

– Nie ulega wątpliwości, że przywieźliśmy dużo rozmaitych rzeczy do Polski, ale równie wiele stąd wywieźliśmy. Otrzymaliśmy bardzo wiele ciepła i mamy tu przyjaciół. Te uczucia pomnożyły się w naszych rodzinach i środowiskach, w których żyjemy. Postrzegam to jako fakt posiadający ogromne znaczenie w zbliżaniu się narodów. Na tym poziomie więzi są najgłębsze – dodaje Truus Nieuvenhuis. ■

## Perelki Słowa

## JAK ZWIASTOWANIE

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą (Łk 1,26–28).



Które miejsce w Biblii uznać za centralne? Może właśnie to? Wydarzyło się wtedy coś istotnego. Nastąpiła „pełnia czasu” (Ga 4,4). Rozpoczęła się realizacja obietnicy danej Adamowi i Ewie przez Boga. Nie mamy odpowiedzi na pytanie, dlaczego akurat wtedy. W każdym razie w tej godzinie i w tym miejscu zbiegły się linie odwiecznych przygotowań i oczekiwań. Oczekiwania ogarniały mieszkańców ziemi. Przygotowania zakotwiczone były w niebie. Bóg posłał anioła – to przecież niebo. Nazaret i mieszkająca w nim Maryja – to ziemia. Spotyka się czasowe z ponadczasowym. Przestrzenne – z ponadprzestrzennym. Jesli by chcieć patrzeć na to w kategoriach matematycznych, to znaleźliśmy się w jakimś osobliwym punkcie styku dwóch układów odniesienia. Jesli popatrzeć zaś z punktu widzenia personalistycznego – sprawa wydaje się prosta. Jest Ktoś, kto chce wejść w nasz świat. Z własnej woli. Od dawna mówił ludziom dlaczego: kocha nas. Po naszej stronie potrzebny był ktoś zdolny pokochać bez reszty. To właśnie Maryja z Nazaretu. Pełna łaski – pełna miłości. A osobliwym punktem spotkania dwóch światów jest miłość. Matematyka jest tu bezradna, a rzeczywistość istnienia jest bogatsza. I taka zwyczajna, ludzka, ciepła – jak Zwiastowanie.

KS. TOMASZ HORAK

Kiermasz świąteczny Śląskich Kobiet Wiejskich od lat odbywa się w Polskiej Cerekwi, ale żeby skrócić drogę paniom z powiatów oleskiego i kluczborskiego, wprowadzono jeszcze jedno miejsce kiermaszowego spotkania – Chocianowice.



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

## W Polskiej Cerekwi

## Ciasta, ozdoby i świąteczny nastrój

Mimo tych udogodnień nie wszystkie wiejskie koła ŚKW uczestniczą w imprezie, bo, jak twierdzi przewodnicząca Urszula Trinczek, taka wyprawa jest kosztowna. Mimo tych kłopotów do Polskiej Cerekwi przyjechały panie z Kotkowic Starych, Walców, Kórnicy, Żuzeli, Polskiej Cerekwi. I przywoziły ze sobą pełne kosze smakolików oraz świątecznych ozdób. Każde ze stoisk urządzonych w dużej sali DFK było inne. Miejscowe panie z przewodniczą-

cą Edeltraudą Hartz zaproponowały kupującym oryginalne szopki przypominające małe domki, kolorowe i przytulne, kryjące się pod czapą śniegu. Bardzo dekoracyjne. Kórnica zaskoczyła sałatkami wegetariańskimi, było w czym wybierać. A panie ze Starych Kotkowic zasiadły za stołem z piernikami, każdy inny, każdy inaczej udekorowany, małe i piętrowe, ale wszystkie pachnące i apetyczne. Żuzela też pomyślała o smaczkowitych potrawach, sałatkach

warzywnych, piernikach, sernikach. Za to Walce pokazały pełną gamę stroików i choinkowych ozdób, nie brakowało też śląskich makowców i kołaczy.

O dobry nastrój przedświątecznej imprezy zadbała śpiewająca i grająca na różnych instrumentach młodzież z Publicznego Gimnazjum w Polskiej Cerekwi.

Panie ze Starych Kotkowic za swoim apetycznym stołem

S

## Pomagają dzieciom

## Mikołaj u Hajduczka

W raciborskiej pizzerii „Hajduczek” odbyło się spotkanie dzieci objętych programem profilaktycznym „Ave Maris Stella” ze św. Mikołajem.

Program prowadzi Urząd Miasta Raciborza, a jego realizację wspierają siostry służebnice Ducha Świętego i sponsorzy. Objęte są nim rodziny osób uzależnionych, niezaradnych życiowo, wielodzietne i bezrobotne.

W ramach programu każdego roku w miesiącach letnich organizowane są wakacje terapeutyczne dla dzieci, które przez trzy dni w tygodniu biorą udział w zajęciach pod namiotami na łące przy ulicy Jana Pawła II w Raciborzu. – W ciągu roku z okazji różnych uroczystości kościelnych or-

ganizujemy im spotkania. Tym razem dzieci spotkały się ze św. Mikołajem. Każda rodzina otrzymała po egzemplarzu Nowego Testamentu z Psalmami, poczęstu-

nek i paczki – mówi s. Antonia Zofia Gruntowska, odpowiedzialna za realizację programu z ramienia Zgromadzenia Sióstr Służebnic Ducha Świętego.

WI



ANDRZEJ ZŁOCZOWSKI

Dzieci stanęły do pamiątkowej fotografii ze św. Mikołajem

## Warto przeczytać

## Książki nie tylko pod choinkę

Ormiańskie  
Boże Narodzenie

25 listopada 2007 roku w Obornikach Śląskich odbyła się premiera utworu „Liturgia polskich Ormian” w opracowaniu Stanisława Śmiełowskiego.



Wśród patronów honorowych był Ashot Galoyan, ambasador Republiki Armenii, Maciej Bohosiewicz, przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Polsce, i Paweł Misiorek, burmistrz Obornik Śląskich. Właśnie staraniem Gminy Oborniki, burmistrza Pawła Misiorka i głównej promotorki Romany Obrockiej doszło nie tylko do zorganizowania koncertu, ale także do nagrania utworu na CD i przygotowania wydawnictwa „Liturgia polskich Ormian” z tekstami po polsku i ormiańsku oraz artykułów prezentujących wykonawców: Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”, dyrygenta Alana Urbanka, solistę Bogdana Makalę (bas baryton).

W realizacji projektu zrodzonego z pasji utrwalań dziedzictwa kulturowego polskich Ormian, sfinansowanego ze środków budżetu Gminy Oborniki Śląskie przy wsparciu finansowym MSWiA, mają też udział opolanie, przede wszystkim Stanisław Śmiełowski, autor utworu powstałego w 1980 roku, Barbara Mażak, muzykolog i Zbigniew Kościów, znawca historii i kultury ormiańskiej, który o „Liturgii...” Śmiełowskiego napisał: „Utwór jest próbą rekonstrukcji mszy ormiańskiej odprawianej niegdyś w Kutach w okresie Bożego Narodzenia. Jako materiał wyjściowy posłużyły zapisy nutowe i nagrania muzyki Ormian polskich, dokonane m.in. w Obornikach Śląskich”. W utworze znalazły się opracowane przez Śmiełowskiego koledy ormiańskie. Do wydawnictwa dołączona została płyta CD, nagrana w sali koncertowej PR Wrocław w 2007 r. **TS-M**

Liturgia polskich Ormian.  
Oborniki Śląskie 2007.

## Nie tylko dla księży

„Na drogę przez czas” to tytuł najnowszej książki ks. Marcina Worbsa, pracownika naukowo-dydaktycznego Wydziału Teologicznego i Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego.

Ta sympatyczna książeczka licząca nieco ponad 160 stron zawiera dwadzieścia kazań na wybrane niedziele i święta, które powstały podczas studiów autora w Niemczech i były publikowane w periodyku homiletycznym „Gottes Wort im Kirchenjahr” wydawanym przez niemieckich oblatów.

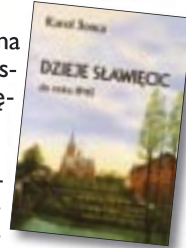
Swoje kazania ks. Marcin Worbs przetłumaczył na język polski i wydał je w dwujęzycznej wersji – po polsku i po niemiecku. Autor zachował chronologię roku kościelnego, poczynając od Adwentu. Publikacja została wydana przez Redakcję Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO w serii „Pomoce duszpasterskie”, jako tom piąty. Jest to na pewno cenna pomoc dla głoszących słowo Boże, ale mogą po nią sięgnąć również osoby świeckie, bowiem – jak zauważa autor – opublikowane rozważania mogą z pożytkiem towarzyszyć czytelnikowi na jego drodze przez cały rok liturgiczny i pomagać w odkrywaniu piękna i mocy płynącej ze świadomego przeżywania tajemnic zbawczych.

Książka ks. Worbsa może być też oryginalnym bożonarodzeniowym prezentem. Dostępna jest w Księgarni Świętego Krzyża w Opolu. **WI**

Ks. Marcin Worbs, *Na drogę przez czas. Kazania na rok liturgiczny (Auf den Weg durch die Zeit. Predigten für das Kirchenjahr)*, Opole 2007.

## Dzieje do 1945

Pięknie wydana książka o historii Sławięcic...



Wśród licznych historycznych monografi miejscowości i parafii ta wyróżnia się nie tylko wysokim poziomem edycji (twarda, lakierowana okładka, kredowy papier, strony zszywane). Jej autorem jest prof. Karol Jonca, historyk prawa i doktryn politycznych z Uniwersytetu Wrocławskiego i rodziny sławięciznanin. W opracowaniu książki i wzbogaceniu jej o warstwę ilustracyjną uczestniczył zespół miłośników lokalnej historii: Grzegorz Białek, Krzysztof Burdynowski, Maria i Gerard Kurzajowie, Magdalena Kurowska, Irena Kwoczala, śp. Piotr Olesz i Katarzyna Chocholska. Pióro prof. Joncy zapewnia zatem książce i Czytelnikowi profesjonalny poziom prezentowanej historii, której przecież nie brak zawiloci i meandrow. Zaś dodatki ilustracyjne zgromadzone przez wiele lat wytrwałej działalności Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic dodają jej nie tylko uroku swojskości, ale i niekiedy nadają rangę świadectwa dramatycznej historii. Jak na przykład zdjęcie metalowego, wkładanego na palec różańca, noszonego przez mieszkańca Sławięcic, żołnierza Wehrmachtu w czasie II wojny światowej. Zachwycające są obrazy dawnego sławięcickiego pałacu księcia von Hohenlohe-Oehringen, w którym bywał cesarz niemiecki. Nie wiem zaś, czy bardziej nostalgicznie czy też irytacyjnie – wobec dzisiejszego stanu obiektu i bezradności władz w jego sprawie – napelniają dawne obrazy przeciwgruźliczego szpitala sławięcickiego, w którym pracował Robert Koch, odkrywca prątków gruźlicy, laureat Nagrody Nobla. **AK**

Karol Jonca, *Dzieje Sławięcic do roku 1945. Kędzierzyn-Koźle, Sławięcice 2007. Wydano staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic.*

## Zapraszamy

■ NA „OPOLSKIE  
KOLEĐOWANIE”

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 15.30 na placu parafialnym parafii św. Józefa w Opolu Szczepanowicach odbędzie się dziewiąte z kolei „Opolskie koleđowanie” przy wielkiej i słynnej szopce – z 50 żywymi zwierzętami i 80 figurami naturalnej wielkości! Samochody będzie można parkować na parkingu Politechniki Opolskiej w godz. 14.30–19.30. Szczepanowicką szopkę można odwiedzić do 6 stycznia.

■ NA OPŁATEK  
LUDZI SPORTU

1 stycznia 2008 r. przy szczepanowickiej szopce (patrz wyżej) o godz. 17.00 odbędzie się opłatek ludzi sportu Opolszczyzny i koncert koled. Zaprasza kapelan opolskiego sportu ks. prałat Zygmunt Lubieniecki

■ NA WIGILIĘ  
DO OBLATÓW

Ojcowie oblaci, Caritas i wspólnoty parafii św. Eugeniusza w Kędzierzynie-Koźlu zapraszają bezdomnych oraz osoby samotne i ubogie na wieczerzę wigilijną – 24 grudnia o godz. 15.00. Chętni proszeni są o zgłaszanie się w biurze parafialnym, a darczyńcy pokarmy mogą składać w Wigilię od 10.00 do 15.00. ■

■ R E K L A M A ■

**DUSZPASTERSTWO  
PIELGRZYMKOWE  
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ**

*Radosnych i błogosławionych  
Świąt Bożego Narodzenia*

oraz  
owocnych spotkań  
na pielgrzymkowych szlakach  
w A.D. 2008

★ ★ ★ ★ ★

**LOURDES** 150. rocznica objawień Matki Bożej  
17–22.04, 12–17.06 (samolot)

**LA SALETTE-LOURDES-FATIMA**  
06–18.04, 06–18.06 (autokar)

**FATIMA** główne uroczystości 13 V i 13 X,  
11–14.05, 11–14.10 (samolot)

**RZYM – WATYKAN** do grobu Jana Pawła II  
04–06.04, 19–21.09 (samolot)

**WŁOCHY** z San Giovanni Rotondo  
10–18.05, 08–17.08 (samolot)

**CZECHY-NIEMCY-AUSTRIA**  
23–28.06 (autokar)

**ZIEMIA ŚWIĘTA** śladami Odkupiciela  
co miesiąc (samolot)

**FINLANDIA – LAPONIA** 04–09.03 (samolot)

40–008 KATOWICE, ul. Warszawska 58  
Tel.: 0 32/ 356 90 50  
[www.pielgrzymki.katowice.pl](http://www.pielgrzymki.katowice.pl)

## PANORAMA PARAFII

Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Piotrówce

## Odwiedzą ich kołędnicy misyjni

W Boże Narodzenie kościoł zapelni się bardziej niż zwykle. Wiadomo, przyjadą pracujący za granicą. Tak jest od lat, podobnie jak w większości opolskich wsi.

Rodzinne bycie ze sobą i wspólne świętowanie w Piotrówce od wielu lat urozmaicają kołędnicy misyjni, którzy w dwu grupach przebranych w postaci biblijne, z gwiazdą betlejemską odwiedzają mieszkańców parafii z krótkim przedstawieniem jasełkowym podczas świąt Bożego Narodzenia. Zebrane przez młodych kołędników ofiary zasilają konto funduszu misyjnego diecezji opolskiej.

W Piotrówce, założonej około roku 1830 przez czeskich osadników, jest wiele pamiątek i zwyczajów świadczących o wielokulturowości tej wsi, tworzonej przez Czechów, Niemców, Ślązaków, przesiedlonych po 1945 roku mieszkańców Biłki Królewskiej i Rodatycza. Do roku 1945 kościół był własnością protestantów, tak samo jak i cmentarz. Dopiero ks. Alojzy Piechota w roku 1997 kupił dla parafii cmentarz, będący do tego czasu własnością parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu. Po jego uporządkowaniu, doprowadzeniu wody i prądu, ogrodzeniu i urządzeniu lapidarium z zachowanymi płytami nagrobnymi z dawnych lat, postawiono pomnik upamiętniający pierwszych mieszkańców Petrovic – Petersgratz



DZIECIA JERZY STEMPLEWSKI

– Piotrówki, pastorów i księży katolickich, poległych na wojnach.

Od 1998 r. rozpoczęło się wielkie odnawianie kościoła. Najpierw położono nową dachówkę, przeprowadzono remont więźby, odmalowano kościół wewnątrz. W roku 2001 abp Alfons Nossol poświęcił kościół parafialny, nowy ołtarz, organy po remoncie i nowo wybudowaną kaplicę przedpogrzebową. Rok później Piotrówka obchodziła 170. rocznicę powstania wsi. Przyjechali goście z Czech i Niemiec. Uroczystościom kościelnym przewodniczył bp Jan Kopiec, który poświęcił pamiątkowe tablice i dwa dzwony ufundowane z tej okazji. Kolejne inwestycje to montaż dzwonów z elektrycznym napędem, nowe dębowe ławki i konfesjonał, remont dachu i wymiana dachówek na plebanii oraz renowacja cegły na całej bryle kościoła.

Duszpasterska rada parafialna pomaga proboszczowi w podejmowaniu decyzji gospodarczych, wcześniej konsultuje je z parafianami, bo przecież to parafianie ponoszą koszty, włączają się do pracy, dbają o czystość kościoła, jego otoczenia.

Mimo że spada przyrost naturalny, nie brakuje ministrantów, Dzieci Maryi i dzieci w kościele. We wsi jest przedszkole i Publiczna Szkoła Podstawowa, z którymi, jak mówi ksiądz proboszcz, bardzo dobrze układa się współpraca. W szkole istnieje od 1986 roku zespół teatralny „Fasca”, odnoszący sukcesy nawet na krajowych przeglądach. Natomiast panie sławią swoją miejscowość pięknymi żniwnymi koronami, które po mistrzowsku wykonują każdego roku przed gminnymi i diecezjalnymi dożynkami.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



## KSIĄDZ ALOJZY PIECHOTA

Święcenia kapłańskie przyjął 5 maja 1983 roku w Opolu. Jako wikariusz pracował w parafiach: św. Zygmunta i św. Jadwigi Śląskiej w Kędzierzynie-Koźlu i Wniebowzięcia NMP w Jemielnicy. Był proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Dzieńmarowie. Od 22 marca 1996 roku jest proboszczem parafii Piotrówka.

Plebania, kościół i szkoła pochodzą z końca XIX wieku

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Wierni licznie i często korzystają z sakramentów, są w kościele na co dzień i w dni świąteczne, zawsze przed pierwszą Mszą św. niedzielą śpiewają Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP; w pierwszą sobotę miesiąca rano odmawiany jest Różaniec i odprowadzana Msza św. w intencji róż różańcowych i za zmarłych członków Żywego Różańca. W pierwsze soboty odwiedzam i zanoszę Najświętszy Sakrament chorym parafianom. A przy rozdawaniu Komunii św. w kościele pomagają dwaj szafarze. W parafii zawsze 25 kwietnia odbywają się procesje ku czci św. Marka oraz procesje w Dni Krzyżowe przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego – przez trzy dni o godz. 17.30 procesja udaje się do innego krzyża, wcześniej udekorowanego przez rodziny mieszkające w pobliżu. Od roku 1996 procesja na Boże Ciało za każdym razem udaje się w innym kierunku wsi. Parafianie chętnie razem ze mną udają się na pielgrzymkę rowerową do Kamienia Śląskiego, gdzie uczestniczą we Mszy św. odprowadzanej ku czci św. Jacka; pielgrzymują też do Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, co jakiś czas do Lichenia.

## Zapraszamy na Msze św.

- w dni powszednie: w okresie zimowym o godz. 17.00 (w okresie letnim o godz. 18.00);
- w niedziele i święta: sobota o godz. 18.00; niedziela o godz. 8.00 i 10.30.